

wiadomości bieżące

- KU NIEPODLEGŁOŚCI -

Pismo Szeregowych Członków Solidarności Nr 135, 20.05 - 2.06.1985 r.

POLSKA NIEPODLEGŁA NASZA PRZYSZŁOŚĆ

Państwo niepodległe stało się wartością godną walki, poświęcenia, ofiary już dla konfederatów barskich /1768-1772/, gdy zagrożenia i ograniczenia suwerenności były powszechnie widoczne, odczuwalne i dotuczliwe dla szerokiego grona obywateli. Praca nad Konstytucją 3 Maja i ona sama były próbą referans państwowych i obywatelskich, stworzenia struktury i systemu, w których suwerenność państwa polskiego będzie możliwa w istniejącym układzie sił, zwłaszcza państw sąsiadujących. Po drugim /1793 r./ i trzecim /1795 r./ rozbiórce marzenia, dążenia, walki, zrywy, szluga poetów i pisarzy, praca twórców nauki, szkolnictwa, oświaty, życie dnia codziennego, praca, gospodarka i handel, a również myśli, życie religijne i modlitwa, miłość i nienawiść, życie materialne i duchowe - życie i śmierć - to wszystko dla kilku pokoleń podporządkowane było idei odzyskania państwa polskiego suwerennego, niepodległego. Polska niepodległa wywalczona została po 123. latach niewoli, ogłoszona 11 listopada 1918 r., potwierdzona przez konferencję pokojową w Wersalu w roku 1919 i obroniona w wojnie z bolszewikami w latach 1919/20.

wskrzyszycielem polskiego państwa niepodległego, wodzem naczelnym jego wojsk, Naczelnikiem Państwa, autorytetem moralnym i politycznym stał się Józef Piłsudski. I był nim aż do swojej śmierci w dn. 12 maja 1935 r., pomimo istnienia licznych przeciwników politycznych, osobistych wrogów i plugawych oszczerców. Niepodległa Polska lat 1918 - 1939 była dumą jego obywateli, co nie wyklucza, że żyło się ciężko, że było trudno i biednie. Kraj rozwijał się i bogacił na miarę ówczesnych możliwości wewnętrznych i zewnętrznych. Marzałek Józef Piłsudski s niepokojem patrzył w przyszłość. Obawiał się, że niepodległość Polski okaże się nietrwała po jego śmierci. Zabiegał o zawarcie paktem z Niemcami i Związkiem Radzieckim zawartym w 1932 r., deklaracją o nieagresji z Niemcami z stycznia 1934 r. Proponował Francji i Anglii wojnę prewencyjną po dojściu Hitlera do władzy. Starał się o zabezpieczenie solidności państwa polskiego do obrony. Przewidywał jednak, że Polska będzie zgubiona, gdy "oni", tzn. Niemcy i Rosja dogadają się z sobą. Tak się też niestety stało w roku 1939, gdy nad Polską dokonany został czwarty rozbiór.

Widzieliśmy i wiedzieliśmy w roku 1945, że tworzona, pod patronatem ZSRR, PRL nie jest odrodzonym, niepodległym państwem polskim, że jest radziecką strefą okupacyjną. Zostaliśmy zdradzeni i opuszczeni przez sojuszników zachodnich i oddani wbrew swej woli pod straż wpływu "wschodu". Naród polski jako całość w zasadzie pogodził się z tym - ale tylko z konieczności. Po wojennym i okupacyjnym wykrwawieniu potrzebny był nawet jakowyś spokój, aby odbudować rodzinę, gospodarkę, życie oświatowe i kulturalne. Nie było też na spacer i sprzeciw żadnych możliwości materialnych i militarnych. Zakładając, przewidując i wiedząc, że nie nie wskazywany, że nie mamy rady, społeczeństwo polskie nie zapomagało "szaleńców", których nie było wcale tak mało i zapominało w następnych latach o ich cierpieniach, śmierciach i ofiarach - a było ich kilkaset tysięcy. Społeczeństwo poszło na współpracę i kolaborację udając, a niejasni i wierząc, że PRL - rządzona przez namiestników sowieckich - to Polska, chociaż nikt nie odmielił się mówić, a nawet myśleć, że Niepodległa.

Oczywiście, że między Odrą a Bugiem, między Bałtykiem a Karpatami mieszkają w 90. procentach Polacy, ale struktura państwa jako istnieje w tym obszarze od 40. lat PRL - nie jest państwem polskim, nie jest państwem suwerennym i niepodległym. Władzę namiestniczą sprawują w nim nie-Polacy w znaczeniu przynależności duchowej, kulturalnej, reprezentując i realizując interesy całej nacji polskiej, jako tradycji historycznej i związków kulturowych. Bądźmy jednak coraz powszechniej myślimy o Polsce Niepodległej, żyjemy, działamy i pracujemy tak, aby wywalczyć ją i wycierpieć dla przyszłości.

Jest rzeczą oczywistą, że jako naród przetrwamy te nieliczne już lata, które historia pozostawiła jeszcze PRL-owi. Przetrawimy pomimo przemocy i represji wobec Jero nałeznych córek i synów. Dla przyspieszenia Polski Niepodległej nie możemy już dłużej konierać namiestniczych struktur PRL-owskich, nie możemy poddawać się demagogii demokracji socjalistycznej. Ważny egzamin czeka społeczeństwo polskie jesienią 1985 r. Jedyną postawą właściwą jest bojkot tzw. "wyborów" do sejmu. Niech nas nie kuszą rzekomo niezależne pronowskie propozycje, że "musimy wybierać, a nie tylko głosować", propozycje 10, 50 czy nawet 100 społecznych kandydatów. Każdy PRL-owski sejm skazany jest na rozpuszczenie, każdy PRL-owski rząd może mieć tylko władzę namiestniczą. Myślę, że nie poroga ani umizgi do inteligencji, ani obietniki, ani straszenie i regresje. IZPR-owska "przewodnia siła" nie jest już i nie może być w przyszłości partnerem narodu polskiego. Powoła kształtować będziemy niezależne struktury społeczne, jako bazę przyszłej Polski Niepodległej. Powstanie ona przy odpowiednich sprzyjających układach międzynarodowych. Musimy na ten moment być przygotowani.

MACHABEUSZ

Z cyklu EDUFACJA WYBORCZA zapraszamy z publikacji Józefa Świątły "Za kulisami bezpieki i partii" fragment zatytułowany PARSA WYBORCZA.
/Płk. Józef Świątło, zast. pca dyr. X Departamentu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego, uciekł na Zachód w grudniu 1953r. Tekst dotyczy wyborów roku 1947 i 1952. Zapewne mechanizmy współczesne nie odbiegają zbyt daleko od obrazu przekazanego przez J. Świątło ponad 30 lat temu/.

"Bezpieka prowadzi bardzo skrupulatnie obserwację tego, co myśli i jak się zachowuje społeczeństwo..../ Wiem jak się fałszowało wyniki wyborów w r. 1947 i w r. 1952. I dlatego z całą stanowczością stwierdzam, że zarówno wybory sejmowe, jak i wszystkie inne wybory w Polsce, zostały sfałszowane przez partię i rząd. Wybory poprzedza się, duży i przygotowaniami. Ogłasza się ordynacje wyborczą, mającą wszystkie cechy demokratycznego prawa wyborczego z jednym wyjątkiem, co do wysuwania kandydatów. Organizuje się wielka, masowa, przedwyborcza kampania polityczna. Nazywa się, że naród wybiera swoich posłów i radnych. A jak jest naprawdę? Wybory przeprowadza tylko i wyłącznie X Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wiem, bo sam to robiłem..../ Partia musi zagwarantować sobie właściwego kandydata i chce, aby był on jednocześnie wybrany przez społeczeństwo. Nim się więc kogoś mianuje, czy jak się to mówi, wybierze na członka władz partyjnych, na delegata na zjazd, posła do sejmu, czy radnego do rady narodowej - Departament X musi się wypowiedzieć uprzednio w sprawie każdego kandydata. Dotyczy to wszystkich z wyjątkiem członków biura politycznego. Partia przedstawia X Departamentowi spis kandydatów, których chce wysunąć i którzy później będą wybrani. W sprawie każdego kandydata wypełniamy niestychanie szczegółową ankietę. Jest w niej wszystko, począwszy od urodzenia się kandydata poprzez jego ewentualne studia, pracę społeczną, życie prywatne, przeszłość polityczną, służbę państwową, aż do chwili kiedy ma zostać rdnym, posłem, delegatem na zjazd czy członkiem władz partyjnych. Są w ankiecie szczegóły o jego rodzinie, o tym, czy odpowiada i z kim, czy wyjeżdża za granicę i jak się zachowuje. Wywiad w sprawie kandydatów rozpoczyna się na terenie województwa. Kandydatów dzieli się na grupy po 5 do 10 ludzi. I do każdej takiej grupy przydzielony jest specjalnie jeden pracownik UB, który ma ich rozpracować zgodnie z ankietą. Podobne sprawdzenie odbywa się w X Departamencie. Jeżeli po przeprowadzeniu tego szczegółowego wywiadu o kandydacie, nasza opinia o nim wypadnie pozytywnie, to dopiero wtedy tzw. masy partyjne wybiorą go na członka władz partii lub swego delegata albo też naród wybierze go na posła czy radnego. W roku 1947 partia kładła nacisk na dobór członków komisji wyborczych. Do okręgów powysyłano ludzi, którym EC mógł absolutnie zaufać. Drugą kategorię członków komisji wyborczych stanowili arenci UB, a zatem ludzie z racji swych funkcji obowiązani do niepostrzeżenia. Instrukcje dla nich w poszczególnych okręgach były różne i zależały od obliczeń tzw. matematyków wyborczych. Byli to mężczyźni zaufania EC w poszczególnych okręgach. Do obowiązków ich należało obliczenie, ile z urny miało w orędzie wyjść głosów, ile w tym ważnych, ile nieważnych i ile głosów miało paść na daną listę, tak, aby wybory wypadły po myśli partii. Ten system fałszowania wyborów miał dla partii poważne ujemne strony, bo za dużo ludzi wiedziało, co i jak się robi, za dużo lud i znało przekazywane instrukcje i wiedziało, kto je wydaje. I dlatego w roku 1952 przeniesiono fałszowanie wyborów na najwyższy szczebel i ograniczono listę wtajemniczonych do minimum. Nawet w systemie korunistycznym w Polsce, nemyślność wyborów na pewne możliwości. Można oddać kartkę nieważną, można czasem wrzucić do urny listek papieru, wtedy oczywiście z chęcią obawa, że zabraknie w wyborach w jakimś okręgu kilku dziesiątych do 60 czy 100 oddanych na kandydata głosów. I przeciw takim wypadkom należy podjąć odpowiednie środki ostrożności.

Przed wyborami w 1952 r. biuro polityczne powołało specjalną komisję centralną do fałszowania wyborów. Nie była to jej nazwa oficjalna, ale takie właśnie miała zadanie. W skład jej weszli najbardziej zaufani ludzie Ministerstwa Bezpieczeństwa: płk. Fejgin - szef departamentu X, płk. Taborcki - dyrektor departamentu II, mjr Szeniauk, Zygfryd Sznek - oficjalny zastępca głównego komisarza wyborczego i ja sam. Do komisji przydzielono nam agentkę sowiecką, specjalistkę w przerabianiu i podrabianiu dokumentów, Rosjankę Konopko. Zadaniem jej było nauczyć nas wywabiania treści w dokumentach, wpisywania treści, nadawania cudzego charakteru pisma. Jednym słowem, miała ona nas przygotować do technicznego fałszowania wyników wyborów. Komisja zabierała się żywo do pracy. Przed wyborami wszystkie protokoły okręgowych komisji wyborczych z pieczęciami i podpisami były gotowe. Trzeba było tylko wpisać cyfry. W nocy po dniu wyborów cała nasza komisja była oczywiście w norotowiu. Zjawili się wtedy niespodziewanie wiceminister Romkowski i powiedział nam, że wybory idą wspólnie, no rymali rządowi i że wobec tego, z dniem Bieruta, fałszowanie protokołów stało się niepotrzebne. Zaproponowałem wobec tego, aby je zniszczyć. Ale Romkowski oświadczył, że z polecenia Bieruta ma je zabrać ze sobą - i wyszedł, spojrzeliśmy tylko po sobie. Zrozumieliśmy, że skoro fałszowane protokoły były już gotowe, to najwidoczniej Bierut wolał wpisać cyfry w biurze politycznym niż u nas. Z ogłoszonych wyników wyborów okazało się, że nasze przypuszczenia były słuszne. Wybory wypadły w 100% po myśli partii".

JÓZEF ŚWIATŁO

PROTEST GŁODOWY W SANKTUARIUM NNMP W KRAKOWIE - BIEŻANOWIE STARYM

Dn. 19 maja minęły 3 m-ce od rozpoczęcia PROTESTU - dni 90. Tego dnia protest prowadziło 8 osób, a łącznie w głodówce uczestniczyło już 213 osób. Protest prowadzony jest przeciwko atakom na Kościół, kapłanów, więzieniu ludzi za przekonania, wyrzucaniu z kraju, zamaskowanemu terrorowi, represyjnemu stosowaniu prawa. Dotyczy również więzienia i procesu Wł. Frasyniuka, P. Lisa, A. Michnika. Uczestniczyli w nim reprezentanci licznych polskich miast i wsi z różnych regionów. Z Wrocławia uczestniczyło już ok. 30 osób, m.in.: Mieczysław Gliniczewski, Wiktor Kowalski, Jan Wännik, Elżbieta i Barbara Bąrgieła, Czesław Brys, Janina Łajac, Zbigniew Dsiuba, Katarzyna, Matylda i Czesław Niecko, Jawidga Korwałcka, Maria Nakonieczna, Maciej Ruszczyński, Lucyna Sokół-Aulich, Stefania Kasprzak, Bronisław Malicki, Stefan Grzeperczyk, Iwona Kondratowicz, Sylwia Czerwińska, Zofia i Mirosław Nowiczy. Wśród grona 213 osób byli ludzie różnych pokoleń, zawodów, grup społecznych, doświadczali historycznych. Wszystkich łączy wrażliwość i wola przeciwstawiania się znieważaniu Polski. Do kościoła w Bieżanowie przyjeżdżają ponadto ludzie z intencją wspaniałej modlitwy, poparcia celów protestu i jego formy. Liczba odwiedzających sięgała kilkunastu tysięcy. Gospodarzem parafii NNMP w Bieżanowie Starym jest proboszcz ks. Adolf Chojnacki, który wspiera swoim autorytetem PROTEST. Rzecznikiem i opiekunem głodujących jest pełna osobistego, bezinteresownego zaangażowania Anna Walentynowicz. Parafianie wyrażają gorące poparcie i pomoc w zakresie modlitwy, bezpieczeństwa głodujących, udzielania noclegów i posiłków dla gości i tych, którzy kończą głodówkę. Kościół NNMP w Krakowie - Bieżanowie, jego otoczenie i parafia jest obecnie skrawkiem WOLNEJ POLSKI, jest ośrodkiem integrującym DOBRO dla zwyciężenia zła. Jako biuletyn informacyjny opracowywana jest przez uczestników protestu głodowego gazетка "MYŚLI GŁODUJĄCYCH", którą drukuje "wydawnictwo Myśli Niezależnej". Ukazały się już 3 numery. Popierajmy RUCH POKOJOWEGO PROTESTU swoim udziałem w głodówce w sanktuariach NNMP w Krakowie - Bieżanowie, w Głogowcu k/Autna i tam, gdzie on się jeszcze pojawi i w każdej innej formie, w tym wspólną modlitwą.

50-ta ROCZNICA ŚMIERCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

1. Dn. 12 V o godz. 13-tej Msza św. poświęcona pamięci Marszałka J.P. odbyła się w kościele św. Klemensa Dworzaka przy Al. Pracy we Wrocławiu. Odezwnica została tablicą pamiątkowa: "Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu w 50 rocznicę śmierci młodzież i studenci Wrocławia, 12 V 1985 r.". Wieczorem o godz. 19-tej odbył się odczyt Antoniego Lenkiewicza "Droga Piłsudskiego do Niepodległości".
2. Dn. 18 V /deszczowa, mokra sobota/ odbyła się uroczystość przy Kopcu J.P. w Krakowie na Jowincu, której organizatorem był Obywatelski Komitet Opieki nad Kopcem J.P. Zwróciło się zaledwie 800-1000 uczestników, w tym ok. 200 harcerzy /brak szerszej informacji/. Obecni byli veterani PSZ, kombatanci AP, kilku najstarszych żołnierzy Rzeczypospolitej - Legionistów, a wśród nich: ppłk. Wiesław Łakowski. Były delegacje z różnych regionów Polski. Wrocław reprezentowany był przez grupę ok. 30 osób. Przybyłych powitał prezes Komitetu - Krystian Waksmundski. Delegacje złożyły ziemię w stożku Kopca z pół bitewnych i grobów, w tym m.in. z Lubania - miejsca internowania w okresie I wojny światowej Aleksandry Szczerbińskiej-Piłsudskiej, ze Stanisławowa, z Katynia, - a następnie kwiaty. Odczytało "Apel Polejnych". Uroczystość zakończono odświeżeniem hymnu i Pierwszej Brygady.

1. spontanicznie "Boże, coś Polskę..." oraz "Ojczyzno ma...". Uroczystość była legalna, czuwała nad nią milicja, obecni byli cywili SB-cy. Potem zatrzymywano i legitymowano wiele osób. Z Wrocławia zatrzymana została cała 4-osobowa rodzina Bargińskich, których przesłuchiwano na komisariacie, dlatego przybyli na tę uroczystość i ukąd się o niej dowiedzieli.
3. Msza św. w intencji śp. Marszałka J.P. odprawili w kościele NNMP w Krakowie - Bieżanowie 18 V o godz. 19-tej ks. Adolf Chojnacki z udziałem uczestników protestu, głodowego, licznych gości i parafian. Jako dar ofiarny złożono na ołtarzu ziemie z dzisiejszych uroczystości przy Kopcu J.P.
4. Uroczysta Msza św. w intencji śp. Marszałka J.P. odprawiona została 19 V o 12-tej w katedrze na Wawelu. Po tej Mszy kilkaset osób zorganizowało manifestację, w czasie której wznoszono hasło: "Nie ma wolności bez Solidarności".
5. We Wrocławiu w kościele św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida dn. 19 V o godz. 12-tej odprawiona została Msza św., po której grupa młodzieżowa zaprezentowała 20-minutowy program poetycki poświęcony Marszałkowi J.P., a następnie odsłonięta została tablica pamiątkowa: "Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo, Józef Piłsudski 1867 - 1935, Wkrzesicielowi Niepodległej Polski Zwycięskiemu Wodzowi "Cudu nad Wisłą" Wierni i Solidarni".
5. Nakładem Instytutu Wydawniczego ASPERT ukazała się książka Antoniego Lenkiewicza: "Józef Piłsudski - Życie - Myśli - Czyny". Cena 250 zł.

WIADOMOŚCI W 4. rocznicę rejestracji NSZZ RI "S" odbyło się zgromadzenie rolników z całej P. w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie przy grobie ks. Jerzego Popiełuski. Przybyło ok. 7 tys. osób/wiele autobusów na trasach zatrzymano i zawrócono/. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił ks. prałat Bogusław Bijak, postulując konieczność reaktywowania NSZZ RI "S". Do rolników przemówił również Gabriel Janowski - wiceprzewodniczący. Transparenty głosiły: "Solidarność Rolników Żyje!", "Solidarność - Przetrawmy!", "Zwolnić Więźniów Politycznych!".xx W Mediolanie odbyła się Europejska konferencja Zw.Zaw. lech #a#na nadesłał list informujący o aktualnej sytuacji "Solidarności" i charakteryzując sytuację, społeczno-polityczną i gospodarczą w P.XX Po 5 miesiącach więzienia wyszedł na wolność dn. 16 maja Andrzej Władza.XX Dn. 19 V w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie odbyła się Msza św. w intencji śp. Grzegorza Irzyńskiego. Była delegacja z Wrocławia i Katowic. XX Dn. 23 V rozpoczęł się w Gdańsku proces Wł. Frasyniuka, B. Wisa i A. Michnika. Na rozprawę nie dopuszczono dziennikarzy i obrońców prawnych obserwatorów z Zachodu. Sąd otoczony jest kordonem milicji. Do władz PRL napływają z Zachodu protesty i sądowni bezwarunkowego uwolnienia niesłusznie więzionych - od polityków /33 senatorów USA/, centrali świątkowych /Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Zr., uczonych, laureatów nagrody Nobla. Proces jest dalszą kompromitacją władz.

TKK NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" W OSŁOJENIU Z NIA 7 V 1985, P. WEZWAŁO SPÓŁCZYSTWO DO 1 - GODZINOWEGO STRAJKU / GODZ. 10/ W PIERWSZY DZIEŃ ROBOCZY PO WPROWADZENIU FCDYŃCZK BSM NA NIAC I JAKO PRZECIWCY.

Z nieapomnianej wizyty gen. Jaruzelskiego we Wrocławiu wybraliśmy fragment powitania na Wzgórzu Gomułki!

